Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 255 — Wtorek, dnia 17 września 1929 r. — Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

PROJEKT ROZBROJENIA ŚWIATA

ZŁOŻONY PRZEZ PRZEDSTAWICIELA ANGLJI

będzie jutro omawiany w Lidze Narodów

GENEWA 16, 9. Został tu obecnie opublikowany wniosek delegacji angielskiej, złożony w komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów.

Wniosek wskazuje na naglącą konieczność stopniowego powszechnego rozbrojenia na całym świecie, oraz daje wyraz nadziei, że komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej zakończy swe prace możliwie jaknajprędzej. W wykonaniu projektu powszechnej konwecji o rozbrojeniu musi być obecnie rozważone, jak dalece przeprowadzone zostały, albo są obecnie przeprowadzane, następujące zasady:

1) traktowanie sprawy składu osobowego i materjału wojennego sił zbrojnych zarówno na lądzie, morzu jak i w powietrzu.

2) ograniczenie efektywnego stanu sił zbrojnych zapomocą obniżenia ilości, lub zapomocą ograniczenia czasu trwania wyszkolenia, lub też zapomocą obu tych metod jednocześnie.

3) zmniejszenie ilości materjałów wojennych, albo bezpośrednio zapomocą pozytywnego ustalenia odpowiednich liczb, albo pośrednio, zapomocą obniżenia wysokości budżetów państwowych na cele wojskowe.

4) uznanie międzynarodowej autorytatywnej instytucji dla przeprowadzenia kontroli wyżej wzmiankowanej konwencji.

Wniosek angielski będzie dyskutowany prawdopodobnie we środę. (PAT)

GENEWA, 16.9. Szwajcarska Agencja Telegraficzna. Artykuł 1 projektowanej konwencji o zniesieniu finansowej pomocy państwu napadniętemu został przekazany przez komisję rozbrojeniową specjalnej podkomisji, która ma zdefinjować samą zasadę pojęcia niesienia pomocy.

GENEWA, 16.9. Dzisiejsze posiedzenie 3-ej komisji było szczególnie ożywione. Obrady dotyczyły projektu niesienia pomocy na wypadek wojny. Kwestja wpłynęła ponownie na porządek dzienny obrad, bowiem powołany w piątek do opracowania wspomnianego projektu specjalny komitet, nie mogąc dojść do porozumienia, odesłał sprawę do 3-ej komisji.

Największe zainteresowanie wzbudziła kwestja, czy państwo może otrzymać pomoc finansową na wypadek wojny już spowodowanej, czy też dopiero możliwej. Przeciw temu drugiemu punktowi widzenia przeciwstawił się stanowczo delegat Niemiec.

Komisja postanowiła po pewnej modyfikacji projektu odesłać go ponownie komitetowi specjalnemu, a gdyby ten i wówczas nie mógł sprecyzować odpowiednich wytycznych, wówczas opracować ma dwa odrębne projekty, nad którymi komitet zastanawiać się będzie oddzielnie.

Żydowskie manifestacje na rzecz Polski

zakończyły się pobiciem dwóch ortodoksów

WIEDEŃ, 16.9. Światowy kongres żydów-ortodoksów zakończy swe obrady jutro, t. j. we wtorek wieczorem.

W ciągu dotychczasowych debat ujawniła się żywa sympatja kongresu dla Polski. Delegaci z Polski podkreślali z uznaniem swobodę i tolerancję religijną panującą w Polsce, w przeciwieństwie do Rosji sowieckiej, gdzie, jak twierdził b. poseł sejmowy, Lewin, prześladowania wiary żydowskiej, przypominają najgorsze czasy prześladowań żydów w dawnych wiekach.

Kiedy w zagajeniu kongresu rabin Lewin przedstawiający reprezentantów państw, wymienił także nazwisko konsula generalnego polskiego p. Morawskiego, członkowie kongresu powstali ze swych miejsc i zgotowali Polsce kilkuminutową owację.

Z pośród uchwał zapadłych dotychczas na kongresie wymienić należy uchwałę założenia światowego Banku żydowskiego z siedzibą w Amsterdamie i filją w Warszawie.

Wczoraj w nocy na dwóch członków kongresu, wracających do domu napadło kilku nieznanych osobników i pobili ich dotkliwie. Policja wdrożyła w tej sprawie energiczne dochodzenie.

Morderstwa polityczne

w stolicy Bułgarji

WIEDEŃ 16, 9. (Prasa wiedeńska donosi z Sofji, że w niedzielę wieczorem zamordowano tam jugosłowianina fotografa z Carygrodu, nazwiskiem Apanas Spasic. Trzech nieznanych ludzi zadało mu 30 pchnięć nożem i oddało do niego dwa strzały. Powód morderstwa jest natury politycznej.

W niedzielę zamordowali również nieznani sprawcy adwokata Angel-Mikolowa. I to morderstwo popełniono na tle politycznym. (PAT)

Marszałek Piłsudski

powrócił z Sulejówka

WARSZAWA, 16.9. Dziś powrócił marszałek Piłsudski z Sulejówka, gdzie bawił po powrocie z Druskiennik.

Pobyt p. Marszałka w Sulejówku przeciągnął się do późnych godzin popołudniowych, powrót do Warszawy nastąpił w godzinach wieczornych.

Marszałek Daszyński

wyjechał z Warszawy

WARSZAWA, 16.9. Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia, p. marsz. Daszyński wyjechał w sobotę do Kazimierza nad Wisłą. P. Daszyński wróci prawdopodobnie we wtorek rano.

Obrady klubów: „Wyzwolenia", N. P. R., P. P. S., Stronnictwa Chłopskiego, Ch. D. i „Piasta" zostały odroczone do chwili złożenia sprawozdania przez p. marszałka z wyników jego sobotniej konferencji z p. premjerem Świtalskim.

Hr. Zabiełło zabity

w katastrofie samochodowej

WILNO 16, 9. W dniu 15 b. m. samochód, jadący w stronę Grodna, wiozący hr. Zabiełło z Wilna, hr. Wielhorskiego i sędziego śledczego, Tomasza Wierszyłło, na zakręcie przy leśniczówce Ropieje przewrócił się, skutkiem czego jadący doznali bardzo poważnych obrażeń. Hr. Zabiełło w kilka minut po wypadku zmarł. (PAT)

Uroczyste zamknięcie PWK.

nastąpi 30 b. m.

POZNAN, 16.9. W dniu 30 b. m., o godzinie 18-ej, p. premjer Świtalski, w obecności korpusu dyplomatycznego, zarządu wystawy i zaproszonych gości, dokona uroczystego zamknięcia Powszechnej Wystawy Krajowej.

Konsul polski

ranny w katastrofie samochodowej

Samochód konsula Lechowskiego, jadącego ze Szczecina na PWK. uderzył o słup. Konsul Lechowski doznał trzykrotnego złamania ręki i ogólnych potłuczeń.

Naprężona sytuacja w Austrji

Agitacja skrajnej prawicy przeciwko kanclerzowi może doprowadzić do wybuchu wojny domowej

WIEDEŃ 16, 9. Sytuacja polityczna w Austrji, mimo, iż dotychczas nie przyniosła żadnych zmian, rozwija się pod znakiem oczekiwania. Skrajna prawica prowadzi silną agitację przeciwko kanclerzowi Streeruwitzowi. Radykalne żywioły prawicowe starają się najwidoczniej wyzyskać nieobecność kanclerza, aby osłabić jego stanowisko. Organ stronnictwa chrześcijańsko-społecznego „Reichspost" zaprzecza stanowczo wszelkim pogłoskom, jakoby Streeruwitz był zachwiany na stanowisku kanclerza. (AW)

WIEDEŃ 16, 9. Austrjacka Liga związków zwolenników pokoju publikuje odezwę, wzywającą wszystkich obywateli państwa do usilnego zwalczania niebezpieczeństwa wojny domowej. W tym celu wszyscy obywatele bez względu na przekonania polityczne, winni przedewszystkiem dążyć do rozbrojenia partyjnych organizacji bojowych.

10 osób zabitych

w czasie strasznej eksplozji

BERLIN, 16.9. Donoszą z Saarbrücken, że w kopalni „Karola", w której w dniu wczorajszym miała miejsce eksplozja, nastąpił dziś ponownie wybuch o wiele groźniejszy od wczorajszego. Centrala elektryczna, oraz kotłownia, zostały całkowicie zniszczone. Dotychczas z pod gruzów wydobyto 10-ciu zabitych.

Precz z partyjnictwem!

Hallerczycy z Podhala przystąpili do federacji Zw. B. Obr. Ojczyzny

Doniosłe wyniki zjazdu w Szaflarach

NOWY TARG 16, 9. Ubiegłej niedzieli odbył się w Szaflarach pod Nowym Targiem zjazd powiatowego Związku Strzeleckiego, legjonistów i hallerczyków, połączony z uroczystem poświęceniem sztandarów dwuch pierwszych organizacyj, który przemienił się w żywiołową manifestację na cześć Marszałka Piłsudskiego i idei Legjonów. Na zjazd przybyło zgórą 600, zorganizowanych w wymienionych związkach, członków oraz tysiączne rzesze ludności z całego Podhala, Spisza i Orawy. Zjazd zaszczycił swą obecnością wicewojewoda krakowski dr. Duch, posłowie podhalańscy B. B. W. R., ks. prałat poseł Madej, poseł Gwiżdż, Wincenty Chyla, Jan Wawelski i inni.

Po uroczystem nabożeństwie kapitan Berski, imieniem Związku Hallerczyków-podhalan, złożył następującą znamienną deklarację:

Zważywszy, że w wielkiej pracy ku ugruntowaniu mocarstwowego stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej, której przewodzi Wódz zmartwychwstałej Polski, Pierwszy Jej Marszałek, Józef Piłsudski, nie może braknąć w pierwszym rzędzie ani jednego z tych, którzy na polach bitew krwią swą serdeczną wolność Ojczyzny wywalczali, my hallerczycy - podhalanie, w dniu 15 września 1929 r. w Szaflarach zebrani, zorganizowaliśmy się w związku, niezależnym od innych związków podobnej nazwy, ręka w rękę z bratnim Związkiem Legjonistów, w myśl dawnego hasła drugiej brygady Legjonistów Polskich, „Dla Ciebie, Polsko i dla Twej chwały" pracować i walczyć o lepszą, zdrowszą moralnie, potężniejszą gospodarczo Ojczyznę będziemy. Zdając sobie w całej pełni sprawę z faktu, że praca nasza tylko wtedy owocną będzie, jeżeli prowadzić ją będziemy razem ze wszystkiemi innemi związkami byłych wojskowych, zjednoczonych dziś w Federacji Związków Byłych Obrońców Ojczyzny, uroczyście nasze do tejże Federacji przystąpienie deklarujemy. Chcemy dla Polski pracować razem z tymi, z którymi krew swą dla Niej przelewaliśmy, chcemy pracować — co z naciskiem podkreślamy — dla nikogo i dla niczego, jeno dla Polski i tylko dla Polski".

Zebrana ludność przyjęła burzą oklasków ten objaw solidarności wszystkich wojskowych podhalan pod sztandarem Marszałka Piłsudskiego. Po zakończeniu uroczystości ks. kanonik Rotermund podejmował przedstawicieli władz, ciał ustawodawczych, duchowieństwa i wojskowości obiadem na tej samej plebanji, na której w jesieni 1914 r. gościł Komendanta Legjonów, Marszałka Piłsudskiego. Równocześnie komitet przyjęcia wydał żołnierski obiad dla wszystkich członków organizacji.

W godzinach popołudniowych odbyła się zabawa ludowa przy udziale kilku orkiestr, która w serdecznym nastroju przeciągnęła się do późnej nocy.

Tego samego dnia przedstawiciele Spisza i Orawy zawiązali w Szaflarach, pod przewodnictwem posła ks. prałata Madeja, komitet uczczenia 10-lecia przyłączenia Spiszu i Orawy do Macierzy.

Strajk artystów we Lwowie

LWÓW, 16.9. Wobec strajku artystów teatralnych we Lwowie, przedstawienie w Teatrze Wielkim zawieszone.

Do sprawy zlikwidowania konfliktu ze strajkującymi powołana została specjalna komisja.

GIEŁDA

Warszawa 16-go września.

DEWIZY.

Londyn 43,22½
Nowy Jork 8,90
Paryż 34,90
Praga 26,38 i trzy czwart.
Szwajcarja 171,83½
Włochy 125,46 .

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych — 8,8855. Rubel złoty 4,64.

PAPIERY PROCENTOWE.

7% poż. stabilizacyjna 91,50 (w proc.)
4% poż. inwestycyjna 120,50—121,00;
5% państw. poż. premjowa dolarowa 60,75 —60,50—61,00.

AKCJE.

B. Polski 176,00—174,75; B. Zw. Sp. Zar. 78,50.

Dalsza ewakuacja Nadrenji

Anglicy opuszczają Wiesbaden

PARYŻ 16, 9. Podana została do wiadomości urzędowa decyzja wysokiej komisji międzyaljańskiej dla terytorjów Nadreńskich, w myśl której wojska okupacyjne opuszczą Koblencję i przeniosą się do Wiesbadenu w składzie bardzo nielicznym. Ewakuacja drugiej strefy rozpocznie się w dniu 20 b. m. i zostanie zakończona w ostatnich dniach października.

LONDYN 16, 9. Wczoraj wieczór na dworcu Wiktorji zgromadziły się liczne tłumy, aby powitać pierwszy oddział wojsk, okupujących Nadrenję. Oddział liczył 60 ludzi piechoty. Publiczność odprowadziła żołnierzy do koszar, darząc ich owacyjnemi okrzykami. (PAT)

Krwawy epilog zakazanej miłości

Zdradzony sierżant zabił chorążego

TORUŃ 16, 9. Chorąży 4 p. lotniczego, Wojciech Doniec, utrzymywał bliskie stosunki z żoną sierżanta tego pułku, Alfonsa Kotowskiego, zamieszkałego w sąsiedztwie w koszarach. W nocy z 15 na 16 b. m. Kotowski z żoną, jej siostrą i chorążym Dońcem powrócili z miasta ze wspólnej zabawy. Kiedy sierżant Kotowski udawał się na spoczynek, zauważył nieobecność żony, a podejrzewając, że poszła do Dońca, udał się do niego, pytając się go, czy niema u niego jego żony.

Otrzymawszy przeczącą odpowiedź, po przeszukaniu mieszkania, rozbił drzwi znajdującej się w pokoju szafy, gdzie znalazł ukrytą żonę, na którą rzucił się z kordzikiem lotniczym.

W obronie Kotowskiej stanął chorąży Doniec. Wywiązała się walka, w czasie której Kotowski zadał Dońcowi 5 ran kłutych w piersi i plecy. Doniec zmarł niebawem. Sierż. Kotowski, po dokonaniu zabójstwa, zgłosił się sam do oficera inspekcyjnego, który zawiadomił o tym wypadku władze wojskowe. Sierż. Kotowski został aresztowany. Przytrzymano również żonę Kotowskiego i jej siostrę, Wiktorję Rempe, zamieszkałą w Niemczech. Śledztwo trwa. (PAT)

Śmierć misjonarzy

z rąk rozwścieczonych bandytów

LONDYN 16, 9. Według doniesień z Iczang trzej belgijscy misjonarze katoliccy, a mianowicie biskup Trudo, oraz ojcowie Franciszkanie Brunon i Rupertus zostali zamordowani w Liao-Tang w prowincji Hupeh. Biskup zamieszkiwał w Chinach od 22 lat, zaś O. O. Franciszkanie przybyli tam przed kilku laty. Jak przypuszczają, mordercami są bandyci, którzy nie znalazłszy u misjonarzy pieniędzy, wpadli we wściekłość i zamordowali ich.

Tabela wygranych

8-ty dzień ciągnienia

Wczoraj w ósmym dniu ciągnienia padły wygrane na następujące numery:

25,000 zł. na nr. 3523.

10,000 zł. na nr. 16363.

Po **5,000 zł.** n-ry: 65415 144849 161238 170949.

Po **3,000 zł.** na n-ry: 8121 57346 96125 80317 101820 126442 107425 137018 141462 164949 170766 176788.

Po **2,000 zł.** na n-ry: 9002 39904 56233 63604 87137 118907.

Po **1,000 zł.** na n-ry: 5282 11178 29036 72856 79635 84333 90236 90426 91478 91700 92255 97738 113045 124228 135457 138245 138442 139389 142386 144545 145270 149329 155181 159057 161539.

Po **600 zł.** na n-ry: 5296 10910 16555 18432 24101 41679 45615 48271 50272 51802 54923 56913 60271 64731 71852 75744 76449 966 81183 88457 89300 90817 93789 96069 97250 101318 105487 109003 113897 114507 121797 125131 131875 137555 154800 157699 163011 166061 168714 175056 79850.

Po 500 zł. na n-ry: 220 2462 3037 5464 523 6686 878 7621 8210 216 11526 12489 15108 303 495 16935 19042 420 20941 23915 944 25097 29274 639 32589 35063 36636 37095 38007 39902 43721 44110 45202 632 48070 50341 494 937 932 51324 814 56416 56340 860 60026 87 214 61901 62035 644 63542 64124 66283 394 682 68614 825 69824 74201 458 75898 77392 78500 80623 26 83122 295 84056 701 86194 947 87029 98 90224 573 93167 95734 836 96069 608 9781 99841 100889 936 101440 102019 239467 103279 484 10485 107404 84 108632 913 113473 11878 120107 683 126296 311 125772 127261 128932 131352 132032 723 134052 137920 139718 787 140344 141677 142202 673 143150 724 146717 748 149995 150581 151789 152712 154942 156925 157111 158811 159200 248 163159 161456 162339 843 853 163916 166185 712 167176 171166 172820 173951 175638 176719 179397 887 180151 182005 182 519

MILITARYZACJA

Z różnych zasług, które opozycja nasza zdobywa sobie zarówno umiejętnie jak konsekwentnie w Berlinie i Moskwie, nienajmniejsza jest ta, która tworzy wokół Polski jakąś potworną legendę o militaryzacji nasze go życia publicznego. Jest legenda o grupie „pułkowników", która rządzi, jest już nowa legenda o „umiarkowanej grupie generałów", która się jej przeciwstawia, a przedewszyst kiem, gdy ktoś zostaje mianowany na jakieś rządowe stanowisko, skrzętnie doszukuje się, czy służył w wojsku, czy miał tam jakiś stopień, a gdy tak — znowu krzyk, że mianowano wojskowego — ergo „militaryzuje się" Polskę. —

Te krzyki to bardzo cenny materjał dla Berlina i Moskwy, skąd starają się nieustannie tworzyć w opinji publicznej Europy nastrój, że Polska jest trwałem niebezpieczeństwem dla pokoju. Raz z Berlina podnosi się alarm, że Polska pragnie anektować Prusy Wschodnie, inny raz rozlega się krzyk z Kowna, że wojska polskie już przekraczają granicę litewską, a Moskwa przecież stale rozgłasza, że Mińsk i Kijów są nieustannie zagrożone od strony Polski.

Czy wszystkie te brednie, wyssane z palca, ale przez znakomitą propagandę, niemiecką i bolszewicką świetnie wykorzystywane, nie uzupełnia doskonale legenda o rzekomej postępującej nieustannie naprzód militaryzacji życia publicznego w Polsce, szczególnie gdy tę legendę głosi znaczny odłam prasy polskiej.

A sprawa przecież jest tak prosta.

Podczas wojny tysiące, setki tysięcy ludzi, którzy nigdy nie zamierzali w wojsku służyć, znalazło się w szeregach. Ci, którzy mieli odpowiedni cenzus lub w ten czy w ów sposób się odznaczyli, zyskali stopnie oficerskie. Po demobilizacji wyszli z wojska, przechodząc do rezerwy albo w stan spoczynku, ale w jednym i w drugim wypadku zachowując swoje stopnie wojskowe. Tak było w Niemczech, we Francji, we Włoszech — tak jest i u nas. Każdy mężczyzna, który był już dorosłym w r. 1914 we Francji, a nadawał się do tego, szedł do szeregów, chyba, że konieczność administracji państwa, przemysłu wojennego i t. p. zatrzymywała go na innem stanowisku. Ci ludzie zajmują dziś znowu stanowiska cywilne, ale zachowują nadal swoje stopnie kaprali, czy wachmistrzów, poruczników czy majorów, ale czy jest jakakolwiek mowa o militaryzacji życia publicznego we Francji?

U nas o tyle układało się to wszystko nieco inaczej, że armja nasza podczas wojny europejskiej, podczas wojny z bolszewikami i długo jeszcze potem była in statu nascendi i demobilizacja nie mogła być tak odrazu przeprowadzona, jak w innych państwach. Wielu ludzi przez szereg lat po wojnie musiało jeszcze pozostać w wojsku, bo wymagało tego dobro armji, a inni, choć nie chcieli być w wojsku, pozostali w szeregach, bo nie mieli dokąd pójść i występują dopiero, gdy sobie coś odpowiedniego upatrzyli.

Demobilizacja rozszerzyła się w ten sposób na szereg lat po wojnie, a już jest specjalna sprawa gdy chodzi o Legjonistów. Trzeba stale pamiętać, że do Legionów wstąpiła cała polskiej inteligencji i polskiej młodzieży uniwersyteckiej, pierwszorzędnie przygotowana do pracy fachowej w różnych kierunkach. Gdyby nie wojna powszechna, gdyby nie chwila historyczna, która kazała im chwycić za broń, by wywalczyć lepszą dla Polski przyszłość, nigdyby zapewne nie nosili obcych mundurów.

Ci wszyscy ludzie wrócili i wracają do życia cywilnego i zajmują stanowiska, do których są fachowo przygotowani. Zachowują stopnie wojskowe, które krwią własną zdobyli na polach bitew. To jest ich dumą, to dowód, że piersią własną, na której dziś często błyszczy krzyż Virtuti lub Walecznych, zasłaniali Ojczyznę. Jeżeli tymi ludźmi obsadza się stanowiska publiczne to wszędzie uznanoby za rzecz w najwyższym stopniu chwalebną, a walczonoby przeciw gdyby było inaczej.

U nas robi się z tego rządowi zarzut, potworny tem, że daje świetnie efektowną broń do walki przeciw Polsce propagandzie moskiewskiej i berlińskiej.

A zresztą prasa opozycyjna napewno chciałaby ażeby wszystkie publiczne stanowiska w Polsce powierzać tym ludziom, którzy w r. 1920, gdy bolszewicy byli pod Warszawą, uciekli do Poznania.

Stefan Żelski

Wobec kryzysu rolniczego

Zagwarantowanie ciągłości polityki ochronnej

Fakt, iż pewne zeszłoroczne zarządzenia w zakresie polityki zbożowej niewątpliwie zaostrzyły w Polsce przesilenie rolnicze, łatwo przyczynić się może do spaczenia, opinji o istotnych źródłach kryzysu. Społeczeństwo polskie zawsze skłonne jest do szukania winy nawewnątrz i rolnicy zbyt pochopnie przypuszczają, że przyczyn kryzysu w całości szukać należy w pewnych niezawsze może szczęśliwych poczynaniach władz. Psychologicznie daje się taka opinja wytłomaczyć, ale faktycznie jest ona niesłuszna i szkodliwa. Przesilenie rolnicze jest w chwili obecnej zjawiskiem nie polskiem tylko, lecz wybitnie wszechświatowem. Położenie rolnictwa jest niezmiernie ciężkie w Polsce, ale ciężkie jest również we wszystkich innych krajach europejskich, a nawet w Ameryce. Gdyby w zeszłym roku prowadzona była polityka prorolnicza, to niewątpliwie sytuacja byłaby dziś dla rolników korzystniejsza, lecz korzystną nie byłaby w żadnym razie. Świadczy o tem choćby katastrofalny stan finansowy rolnictwa niemieckiego, gdzie już od 4 lat zarzucono bez względu na kierunek następujących po sobie rządów politykę t. zw. „ochrony konsumentów" i sztucznie podniesiono ceny płodów rolniczych o wiele ponad poziom cen światowych.

Dyrektor Instytutu Gospodarczego przy Wyższej Szkole Rolniczej w Berlinie, prof. Ritter, który omawiał świeżo przyczyny wszechświatowego kryzysu agrarnego widzi je w stałym zwiększeniu produkcji rolniczej całego świata. Z cyfr. zestawionych przez niego wynika, że tak produkcja roślinna jak zwierzęca przekracza obecnie bardzo znacznie wszechświatową produkcję przedwojenną. Ponieważ ludność nie zwiększyła się w tym samym stosunku, więc ilość rozporządzalnych środków żywnościowych, a zwłaszcza zboża w przeliczeniu na głowę ludności, jest w większości państw, a m. in. i w Polsce, znacznie większa niż przed wojną, co wywołać musi brak równowagi między podażą a popytem i spadek cen. Przyczyny wzrostu produkcji w okresie powszechnych trudności kredytowych dopatruje się prof. Ritter w zjawisku, które dla dalszego rozwoju rolnictwa mieć będzie według niego decydujące znaczenie. Prof. Ritter stwierdza mianowicie, że dopiero po wojnie zaznaczają się na całym świecie tendencje oparcia produkcji rolnej na zasadach kapitalistycznych. Produkcja rolna ulega wszędzie racjonalizacji i intensyfikacji. Jeżeli my na Wystawie Poznańskiej za pomocą licznych wykresów z dumą wskazujemy na uzyskany wzrost produkcji rolniczej, to zdawać sobie musimy sprawę z tego, że podobne wysiłki i podobne wyniki uzyskano w bardzo wielkiej ilości państw europejskich i zamorskich i że dalsza intensyfikacja produkcji pociągnie musi automatycznie rozpięcie, które istnieje między popytem a podażą.

Gdy w przemyśle skutkiem udoskonalenia produkcji zaznacza się nadmierny wzrost wytwórczości, to należyte lekarstwo jest łatwo znaleźć można w pewnem jej ograniczeniu. Bez względu na to, czy tego rodzaju ograniczenie oparte będzie na akcji trustów i karteli, broniących wyłącznie interesów przemysłowców, czy też będzie ono wynikiem szerzej pojętej akcji zmierzającej do racjonalizacji życia gospodarczego, stwierdzić można, że ograniczenie produkcji przemysłowej jest rzeczą możliwą. Tego rodzaju programowe ograniczenie produkcji rolniczej jest jednak niemożliwe, lub nastąpić może tylko po bardzo wielkich wstrząsach społecznych i gospodarczych. Olbrzymie rozproszkowanie producentów rolnych, pracujących na miljonach indywidualnych warsztatów, sprawia, że każdy rolnik stale dąży do zwiększenia produkcji w nadziei, że mu się to jednak opłaci. Dopiero powszechne przesilenie, drożyzna kredytu i widmo bankructwa zahamować może u rolników powszechny dziś pęd do zwiększenia wytwórczości. Z faktu tego wyciągnąć musi polityka państwowa właściwe konsekwencje. Jeżeli bez względu na to, jak wypadną żniwa w tym lub owym roku na całym świecie zaobserwować możemy dążenie do zwiększenia produkcji rolnej, to z olbrzymiem prawdopodobieństwem stwierdzić można, że w najbliższych latach przynajmniej wzrost produkcji odbywać się będzie szybciej niż wzrost konsumcji artykułów rolniczych. W tych warunkach zła wszechświatowa konjunktura rolnicza przez długi szereg lat jeszcze ciążyć będzie nad stosunkami gospodarczemi świata. Dla państw eksportujących zboże, jak Kanada lub pewne mniejsze państwa europejskie stan ten może stać się katastrofalny. Wiadomo też, jak olbrzymie wysiłki czyni Kanada, aby wynikające stąd przesilenie przezwyciężyć. Wiemy, również że nawet w liberalnych Stanach Zjednoczonych tylko dzięki założeniu veta przez Prezydenta Hoovera nie wprowadzono premji wywozowych dla artykułów rolniczych, ale mimo tego veta poczynione zostały olbrzymie zarządzenia finansowe w celu dumpingowania rynku europejskiego przez amerykańskie produkty rolne. Wiadomo wreszcie, że główne państwa europejskie, jak Niemcy i Francja w ostatnich tygodniach podwyższyły cła ochronne na produkty rolnicze.

W Polsce jesteśmy o tyle w lepszem położeniu od niektórych innych państw europejskich, że poza jęczmieniem główne zboża nie są tak masowym artykułem eksportu, aby ceny wewnętrzne regulować się musiały w całości według rynku światowego, innemi słowy możemy utrzymać ceny produktów rolnych, a zwłaszcza zbóż, na odpowiedniom poziomie, nawet przy załamaniu się cen na rynku światowym. Niestety dotychczas rzecz ma się przeciwnie i załamanie się cen rolnych jest u nas w wyniku licznych lokalnych przyczyn większe, niż w jakiemkolwiek innem państwie. Środków zaradczych szukać można tylko w jednem, t. j. w zdecydowanej polityce ochronnej i to w polityce obliczonej nie na krótki tylko czas, ale na długi szereg lat. Już dziś jesteśmy świadkami, że ostatnia ustawa niemiecka, podwyższająca celne cła ochronne, zawiera klauzulę, według której stawki nie niższe od obecnych obowiązywać będą przez pewną zgóry określoną ilość lat.

Zatarg rosyjsko-chiński

Wywiad z dyktatorem Mandżurji

Sir Percival Philips, korespondent londyńskiej „Daily Mail", został przyjęty na audjencji w letnim pałacu pod Pekinem przez marszałka Czang — Hsueh — Lianga, Marszałek Czang, mężczyzna słusznego wzrostu o twarzy pociągłej, błyszczących oczach i czarnym zaroście, jest typem wybitnie wschodnim. Miły w obejściu, lubi taniec, golf, tennis, jest zarówno popularny w sferach europejskich, jak i wśród swoich. Umie być bezlitosnym. Dał tego dowód, skazując na śmierć jednego z najbardziej zaufanych jenerałów swego ojca.

Mówiąc o obecnym zatargu, Czang Hsueh — Liang wyraża się z umiarkowaniem, jasnością i w tonie ugodowym. „Jesteśmy, powiada, każdej chwili skłonni wrócić do wykonywania umowy o administracji wschodniej koleji chińskiej, o ile Moskwa da nam gwarancje nie mieszania się do wewnętrznych spraw Mandżurji. Wojny nie będzie z Rosją, o ile Rosja nas nie napadnie.

Centralny narodowy rząd chiński przewiduje konferencję obu mocarstw, w której nie tylko przekształcić się istniejący układ, ale omówi się szereg spraw interesujących oba państwa. Zajęliśmy wschodnią kolej chińską — ciągnie marszałek — bo był to jedyny sposób położenie kresu szkodliwej i perfidnej propagandzie Sowietów. W umowie podpisanej przez Karachana w Pekinie w r. 1924 pod tak zwanej umowie mukdeńskiej o administracji kolei, Rosja definitywnie zobowiązała się wstrzymać się od wszelkiej agitacji.

Obietnice te złamano kilkakrotnie, na co posiadamy niezbite dowody. Wszelkie nasze wysiłki, by zmusić Rosję do dotrzymania umowy spełzły na niczem, bo licząc na to, że nie przedsięweźmiemy nigdy drastycznych środków, odpowiadano nam cyniczną obojętnością. Znając osobiście Karachana, pisałem mu już po zerwaniu stosunków, że zajęcie kolei nie miało żadnych celów politycznych, ale miało położyć kres szkodliwej propagandzie, wyzyskującej biedę i niepokój w naszym narodzie. Tą drogą chcieliśmy zmusić Rosję do dotrzymania umowy tak, jak my z naszej strony dotrzymywaliśmy to, do czego się zobowiązaliśmy".

Sir Philips zadaje pytanie, czy ostatnie potyczki sprowokowane były przez Chińczyków. „Nie", twierdzi marszałek, były to napady band rosyjskich. Możliwe, że były spowodowane brakiem żywności, ale od tego jest dyscyplina w wojsku, by do takich napaści bandyckich nie dopuścić".

„Cofnęliśmy naszą 60—tysięczną armję, zostawiając szeroką strefę między nią i Rosjanami, po to, by uniknąć dalszych starć. Jeżeli nas napadną, zaatakujemy ze swojej strony, ale inicjatywa nie leży w naszych zamiarach. Jesteśmy członkami Ligi Narodów i sygnatarjuszami paktu Kellogga. Nie jest jednak przesadą, gdy powiem, że rzucona tu iskra, może wywołać wybuch."

Ktokolwiek obejrzy P. W. K. musi nabrać wielkiego szacunku dla Polski

Łotewski minister rolnictwa o Powszechnej Wystawie Krajowej

Łotewski minister rolnictwa, p. Artur Alberings w ciągu kilkunastu dni ostatnich zwiedził ośrodki rolnicze Polski, wzorowe gospodarstwa, szkoły rolnicze, stacje doświadczalne, wytwórnie przemysłu rolniczego i t. p. Najdłużej jednak p. minister Alberings bawił w Poznaniu, szczegółowo oglądając P. W. K., o której wyraża się z entuzjazmem:

— Z dumą najzupełniej usprawiedliwioną mogą Polacy spoglądać na dokonane dzieło — mówił nam minister łotewski. — To, com ujrzał w Poznaniu, wywołało we mnie zachwyt i zdumienie. Trudno uwierzyć, aby w ciągu jednego dziesięciolecia można było zebrać tak piękny i obfity plon; zebrać i... pokazać, bo już sam sposób zorganizowania i urządzenia Wystawy świadczy o niewyczerpanych zasobach energji i zmysłu organizacyjnego narodu polskiego.

— Co p. ministra najbardziej zaciekawiło na P. W. K.?

— Mnie osobiście zainteresował najbardziej dział rolniczy, gdyż poto specjalnie przyjechałem do Polski. Ale muszę stwierdzić, że wszystkie bez wyjątku działy są tak starannie i przejrzyście opracowane, że nawet niespecjalista może łatwo się w nich zorjentować.

Kultura rolna i szkolnictwo rolnicze są tam godnie i pięknie reprezentowane, dział statystyczny przedstawia się poważnie, a jednocześnie tak zajmująco, że badanie cyfr i zestawień stanowi raczej rozrywkę, niż żmudną pracę, jak to zazwyczaj bywa przy zapoznawaniu się ze statystyką. Poczyniłem też sobie mnóstwo notatek, które wielce mi się przydadzą. Specjalnie zatrzymał mnie długo pawilon Chorzowski, świadczący o wysokiej produkcji nawozów sztucznych w Polsce.

Bardzo mnie zaciekawił pokaz meljoracji, ślicznie urządzony na terenach poświęconych rolnictwu. Podobał mi się też niezmiernie pawilon leśny. Jako zamiłowany myśliwy, znalazłem mnóstwo rzeczy godnych obejrzenia w pawilonie łowieckim. Zawarte w nim zbiory należą rzeczywiście do najpiękniejszych w Europie.

Słowem cała Wystawa jest wspaniałą manifestacją rolnictwa polskiego, dobitnie świadczącą, że Polska jest krajem o wysoko rozwiniętym rolnictwie i że Polacy mają pracę na roli we krwi.

— Czy poza działem rolnym p. minister oglądał inne części Wystawy?

— Dział rolniczy tak zaabsorbował moją uwagę, że niewiele czasu pozostało mi na obejrzenie innych działów. Jednakże zdążyłem zwiedzić Pawilon Rządowy, będący istotnie najwymowniejszym dowodem znakomitej organizacji i płodnej działalności państwowej. Wystawa w wykresach i eksponatach uplastycznia kolosalny wysiłek, dokonany przez Rzeczpospolitą Polską w pierwszem dziesięcioleciu istnienia niepodległości — i to we wszystkich dziedzinach. Ktokolwiek obejrzy P. W. K. musi nabrać wielkiego szacunku dla Polski i Polaków za ich wzniosły i piękny wysiłek patrjotyczny.

Tkalnie i przędzalnie

Zgodnie z danemi Głównego Urzędu Statystycznego istnieje na terenie Polski 1885 przędzalni, tkalni i przędzalnio — tkalni, zatrudniających 117,853 robotników, przyczem na okręg łódzki przypada 1,510 zakładów produkujących 87,226 ton tkanin, na okręg warszawski 136 zakładów i 2,788 ton, okręg bielski 87 zakładów i 5.032 ton, inne 66 zakładów i 196 ton.

Najpoważniejszym działem produkcji jest przemysł bawełniany, liczący 121 zakładów produkujących 54,417 ton tkanin, następnie idą przemysł wełniany (162 zakładów i 25,993 ton), przemysł jutowy (8 zakładów i 17,527 ton) przemysł dziany (3.703 ton), przemysł lniany (5 zakładów i 930 ton), przemysł jedwabny (4 zakł. i 823 ton) wreszcie przemysł konopny (2 zakłady i 19 ton).

Czy jesteś już członkiem Czerwonego Krzyża?

Zapowiedź przyjazdu wybitnego Anglika

Pod koniec b. m. przyjedzie do Warszawy p. Hovard d'Egville, sekretarz generalny „Empire Parlamentary Association". Jest to organizacja, mająca za zadanie utrzymanie kontaktu między parlamentami poszczególnych części Imperjum Brytyjskiego. Do zadań sekretarza generalnego należy między innemi informowanie członków organizacji o różnych zagadnieniach polityki międzynarodowej. P. Hovard d'Egville w czasie pobytu swego w Warszawie zapozna się z sytuacją polityczną w Polsce.

Polska młodzież akademicka na Litwie

Bilans całorocznej pracy społecznej

Od dwóch lat młodzież polska na Litwie, kształcąca się w wyższych uczelniach krajowych i zagranicznych, zbiera się co rok przy końcu ferji letnich w Kownie, aby zamknąć bilans swej całorocznej pracy społecznej i nakreślić jej plan na najbliższą przyszłość.

Ostatniej soboty i niedzieli odbył się w Kownie trzeci z kolei zjazd, jako walne zgromadzenie związku polskiej młodzieży akademickiej Litwy, założonego w listopadzie ubiegłego roku na podstawie uchwał dwóch poprzednich zjazdów. Ten trzeci zjazd był stosunkowo najliczniejszy i miał najpoważniejszy program pracy. Obrady zagaił prezes tymczasowego zarządu związku p. St. Mikuliczt-Radecki. Na przewodniczącego zjazdu obrany został przez aklamację p. A. Gojżewski.

Po odczytaniu gratulacji i depesz w imieniu polskiego komitetu organizacyjnego i towarzystwa „Pochodnia", wygłosił przemówienie prezes tego towarzystwa, p. Budzyński. Właściwe obrady zapoczątkowało sprawozdanie zarządu związku, w którem sekretarz p. Z. Uglański zobrazował historję i obecny stan ruchu organizacyjnego naszej młodzieży akademickiej na Litwie. Początki tego ruchu datują się od chwili, gdy pierwsi wychowankowie polskich szkół średnich na Litwie zaczęli opuszczać ławę szkolną i udawać się na wyższe studja. Wtedy też zostały ustalone podstawowe cele i zasady tego ruchu, głoszące, że naczelnym obowiązkiem polskiej młodzieży akademickiej Litwy jest stworzenie w przyszłości kadrów inteligencji, któraby potrafiła stać na straży praw i interesów narodowych 200-tysięcznej ludności polskiej w tym kraju. Dla lepszego przygotowania do swych przyszłych zadań młodzież ta zaczęła tworzyć własne zrzeszenia i obecnie niema już ośrodka uniwersyteckiego, w którym by Polacy z Litwy byli nie zorganizowani. W ubiegłym roku akademickim 1928-29 do liczby zrzeszeń tych przybyły dwa nowe: związek studentów-Polaków z Litwy w Bernie Morawskim i korporacja „Antevia" w Kownie. Z biegiem czasu wyłoniła się konieczność centralizacji ruchu organizacyjnego, wyrazem czego było wydawanie od kwietnia 1927 r. w Kownie pisma „Iskry", a następnie założenia związku polskiej młodzieży akademickiej Litwy.

Sprawozdania z życia i działalności po szczególnych środowisk akademickich przedstawiają korzystny stan rzeczy. Środowiska stanowiąca się w Wiedniu, (korporacja „Samogitia", która pozatem nawiązała bliższe stosunki z jugosłowiańskim związkiem młodzieży akademickiej „Słoga", bułgarskim „Otiec-Pejsiej", oraz ze związkiem studentów-litwinów „Lithuanja"), w Antwerpji, Brukseli, Gandawie, Lauvain, Liége i Gembloux, dalej w Paryżu, Nancy i Grenoble, wreszcie w Pradze i Bernie Morawskiem.

Ostatnie sprawozdanie wygłosił p. Z. Mirowski, prezes Zjednoczenia Polaków Studentów Uniwersytetu Litewskiego. Zjednoczenie skupia w sobie 75% młodzieży polskiej, studjującej na uniwersytecie litewskim. W grudniu ub. r. Zjednoczenie wzięło udział poraz pierwszy w dorocznych wyborach do przedstawicielstwa studentów uniwersytetu w Kownie, uzyskując razem 136 głosów (2 mandaty).

Działalność samopomocowa związku polskiej młodzieży akademickiej Litwy opiera się głównie na funduszach towarzystwa „Pochodnia", któremu walne zebranie uchwaliło wyrazić uznanie i podziękowanie.

K. B.

Rzemiosło województwa łódzkiego ożyło

Przez wiedzę do podniesienia warsztatów pracy

Powojenne zmienione warunki ekonomiczne i sytuacja polityczna postawiła rzemiosło polskie przed zagadnieniami, którym na imię — byt rzemiosła i jego rozwój.

Rzemiosło polskie musi znaleźć drogę wyjścia z tak trudnej obecnie dla siebie sytuacji, musi przystosować się do nowoczesnego ducha czasu, szybkiego tętna pracy i postępu. Powoli, lecz skutecznie zmieniać się będą przestarzałe formy na nowe twory. Postęp i wynalazczość, jaka się ukazała w dziedzinie techniki, musi znaleźć jaknajszybsze zastosowanie w rzemiośle. Da się to osiągnąć przez wiedzę, którą trzeba zdobywać kształceniem się i ciągłem dokształcaniem. Wiele resurs i cechów na terenie województwa łódzkiego podjęło się pracy kulturalnej wśród swoich członków. Na tle takiej pracy, jednej z najenergiczniej pracujących, Resursy Rzemieślniczej Łódzkiej powstaje specjalna placówka kultury i wiedzy rzemieślniczej — Instytut Rzemieślniczy w Łodzi.

Dziś zew pracy trafił już i na prowincję. Żywym przykładem tego jest Resursa Rzemieślników Chrześcijan w Zgierzu, która pod energicznem przewodnictwem p. p. Wruka, Wojciechowskiego, Dąbrowskiego, Szymczaka, Cyprowskiego, Wojdy i t. p. przystąpiła do pracy oświatowej. W ubiegłą środę odbył się tam dla starszych i podstarszych cechów na zaproszenie Resursy referat, znanego w Łodzi prelegenta, dyrektora Instytutu Rzemieślniczego, p. Eug. Dębowskiego. W dłuższym referacie na temat „Rzemiosło a przemysł" wskazał prelegent na te wszystkie trudności, jakie na drodze rzemiosła znalazły się z chwilą narodzin wielkiego przemysłu, podkreślając jednocześnie, iż jedynem wyjściem z tej trudnej sytuacji jest głęboka wiedza fachowa, zachęcając jednocześnie zebranych do wytrwania w rozpoczętej akcji oświatowej. Po szerokiej i rzeczowej dyskusji zebrani postanowili rozwinąć szeroką akcję krzewienia wiedzy wśród swoich członków.

Opieka nad emigrantami

Wybór delegata polskiego na sesji genewskiej

Na IV sesji międzynarodowej konferencji instytucyj społecznych opieki nad emigrantami w Genewie osiągnięty został przez polskie towarzystwo emigracyjne wielki sukces, gdyż po raz pierwszy od początku istnienia konferencji wybrana została do zarządu, prawie jednogłośnie Polka, przedstawicielka polskiego towarzystwa emigracyjnego p. Łucja Kipowa.

P. Kipowa wygłosiła na posiedzeniu konferencji obszerny referat w sprawie egzaminów emigrantów w konsulacie amerykańskim w Warszawie. Referat ten został przez zebranych b. życzliwie przyjęty.

Przedstawicielki stowarzyszeń amerykańskich prosiły aby dalszą akcję złożyć w ich ręce, co jest bardzo celowe, gdyż rozpowszechnienie tej akcji na terenie Stanów Zjednoczonych może dać pożądane rezultaty. Drugi referat p. Kipowej, dotyczący równouprawnienia emigrantów w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, został z powodu nawału materjału przekazany komitetowi wykonawczemu do dalszego opracowania.

Przedstawicielka polskiego towarzystwa emigracyjnego została również zaproszona na komitet reorganizacyjny oraz komitet wykonawczy.

—oOo—

Polski Monopol Tytoniowy

eksportuje do Japonji i Holandji

Na przetargu wyrobów tytoniowych, urządzonym swego czasu w Tokio, wyroby Polskiego Monopolu Tytoniowego utrzymały się na pierwszem miejscu. W wyniku tego na specjalne zamówienie w najbliższym czasie odchodzi do Japonji pierwszy transport próbny polskich papierosów, które wysyłane będą w opakowaniach blaszanych, aby nie wilgotniały.

Również Holendrzy zakupili w Monopolu Polskim kilkadziesiąt tysięcy sztuk papierosów „Maden", które znajdują tam chętnych amatorów—palaczy.

Ceny papierosów eksportowanych nie uwzględniają pobieranych w kraju opłat monopolowych, natomiast cenę podnosi monopolu podnoszą koszty transportu i specjalnego opakowania.

Występ łódzkich kasiarzy

w pałacu Siemensa

Papiery i gotówka łupem włamywaczy

Nocy ubiegłej dokonano

zuchwałego włamania

w śródmieściu do mieszczącego się w lokalu Giełdy Łódzkiej przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 96 w pałacu Siemensa lokalu zajętego przez kancelarję adwokata Opalińskiego.

Szczegóły tego zuchwałego włamania przedstawiają się następująco: Na parterze poprzecznej oficyny domu Siemensa znajduje się lokal Giełdy Pieniężnej i Urzędu Starszych Zgromadzenia Kupców m. Łodzi.

Z prawej strony przylega do tego lokalu kancelarja rejenta Jarzębowskiego nad giełdą zaś mieści się skład towarów firmy H. Mandeltort i S-ka.

Kiedy wczoraj rano przybył do lokalu giełdy

woźny Salomon Maryel

zauważył on

z przerażeniem

że cała podłoga jest zasłana jakiemiś papierami. a w lokalu

panuje nieład.

Natychmiast zaalarmował on VII Komisarjat P. P. i po chwili na miejsce przybył kierownik tego komisarjatu komisarz Wilczyński w towarzystwie kilku agentów. Po dokonanych oględzinach lokalu stwierdzono że kasa znajdująca się w pokoju zajętym przez mec. Opalińskiego będącego jednocześnie sekretarzem Giełdy jest rozpruta.

W ścianie sali konferencyjnej znajduje się półmetrowy otwór przez który widoczna była komórka domu Nr. 6 przy ulicy Przejazd. Tędy dostali się włamywacze do lokalu Giełdy.

Zrekonstruowane na zasadzie obserwacji włamanie przedstawia się następująco: Włamywacze wybili w ścianie komórki fabrycznej znajdującej się przy ulicy Przejazd 6 duży otwór do sali konferencyjnej Giełdy. Z drugiej strony komórki również

przebili ścianę

i wyrąbali otwór wychodzący na ogród posesji Nr. 8 przy ulicy Przejazd. Tym sposobem chcieli

zabezpieczyć sobie odwrót

w razie ewentualnej „wsypy".

Po dostaniu się do lokalu Giełdy włamywacze zainteresowali się najpierw kasą mec. Opalińskiego stojącą w pierwszym pokoju.

Kasa ta starego systemu nie stawiła zbyt wielkiego oporu tembardziej, że jak wskazuje

„robota"

włamywacze byli

pierwszorzędnemi fachowcami.

Co włamywacze zabrali z kasy niewiadomo ponieważ mec. Opaliński znajduje się obecnie w Warszawie.

Jak wynika z zeznań sekretarki jego w kasie znajdowało się w sobotę wieczór dwa tysiące złotych oraz kilka weksli.

Niewiadomo czy pieniądze te zabrał ze sobą do stolicy mec. Opaliński czy też padły one łupem włamywaczy. Co się tyczy weksli i innych papierów to znaleziono je na podłodze.

Po dokonaniu tej operacji włamywacze

obmyli całą kasę

by nie zostawić na niej odcisków palców.

Następnie włamywacze zamierzali dostać się do lokalu sąsiedniego zajmowanego przez rejenta Jarzębowskiego gdzie spodziewali się większych łupów. Zaczęli nawet wybijać w ścianie przylegającej do kancelarji rejenta otwór ale ściana była bardzo gruba wobec czego zaniechali tej roboty obawiając się że przed ranem jej nie skończą.

Którędy włamywacze wyszli niewiadomo, policja przypuszcza jednak, że tą samą drogą t. j. przez posesję Nr. 6 przy ulicy Przejazd.

Ponieważ na zasadzie oględzin stwierdzono że włamania

dokonali łódzcy włamywacze

aresztowano wszystkich znanych policji włamywaczy miejscowych którzy wykazać będą się musieli swojem alibi.

Energiczne dochodzenie prowadzone przez VII Komisarjat pod przewodnictwem komisarza Wilczyńskiego będzie najprawdopodobniej uwieńczone skutkiem ponieważ jak się dowiadujemy policja jest już na tropie włamywaczy.

Konieczność przyłączeń kanalizacyjnych

na ul. Piotrkowskiej

W sobotę pod przewodnictwem p. prezydenta Ziemięckiego, odbyło się specjalne posiedzenie Magistratu, celem omówienia sprawy przyłączeń kanalizacyjnych na ul. Piotrkowskiej. W sprawie tej, jak wiadomo, właściciele domów wysunęli projekt częściowego narazie skanalizowania swych posesyj (bramy i chodniki), motywując zwłokę w dokonaniu całkowitego przyłączenia brakiem środków finansowych.

Ze względu na doniosłość powyższej kwestji dla interesów miasta i konieczność zachowania głównych wytycznych ogólnego planu kanalizacyjnego, Magistrat w stosunku do projektu właścicieli nieruchomości przy ulicy Piotrkowskiej — posiada liczne i poważne zastrzeżenia.

Celem definitywnego załatwienia sprawy przyłączeń kanalizacyjnych, Magistrat postanowił zwołać konferencję w środę, dnia 18 b. m. z udziałem wszystkich zainteresowanych czynników. Na konferencję tę zaproszeni zostaną przedstawiciele Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia, Starostwa Grodzkiego oraz Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości.

10 korcy a nie 5

domagają się robotnicy od Magistratu

W swoim czasie donosiliśmy o tem że robotnicy za pośrednictwem związków zwrócili się do Magistratu z prośbą by mogli pracować zamiast 3—4 dni w tygodniu pełny tydzień i tym sposobem móc odłożyć pewien kapitalik na zimę.

Jednocześnie robotnicy prosili o to by Magistrat dał im węgiel na spłaty ponieważ nie są w stanie kupić za gotówkę węgla na zimę.

Obecnie jak się dowiadujemy Magistrat powziął decyzję w tej materji i postanowił zatrudnić robotników o jeden dzień w tygodniu więcej dając im jednocześnie po 5 korcy węgla na głowę.

W odpowiedzi na to robotnicy postanowili jeszcze raz zwrócić się do Magistratu z prośbą o zmianę tej decyzji, ponieważ jeden dzień w tygodniu nie pozwoli na odłożenie żadnego funduszu na sezon zimowy, a pięć korcy węgla na głowę nie wystarczą w żadnym wypadku.

Jak się dowiadujemy delegacja uda się do prezydenta Ziemięckiego po jego powrocie ze Zjazdu Związku Miast Polskich na którem p. prez. Ziemięcki reprezentuje Łódź. (p)

Wypadek autobusowy pod Radomskiem

Pod Radomskiem miał wczoraj miejsce wypadek automobilowy. Autobus, kursujący między Radomskiem a Przedborzem prowadził szofer Michał Szymański z Przedborza. Wskutek wichury obie latarnie auta zgasły. Pod wsią Kodrą autobus w ciemnościach najechał na drzewo i wywrócił się. Dwóch pasażerów odniosło ciężkie rany, jak również i szofer.

Dwa pożary pod Łodzią

Wczoraj w godzinach przed południowych wybuchł pożar w zagrodzie należącej do Stanisława Plebańskiego we wsi Jerbowice gm. Puczniew. Przed przybyciem straży ogniowej spłonęła doszczętnie stodoła, i dom mieszkalny. Straty wynoszą przeszło 5 tysięcy złotych. Przyczyną pożaru były wadliwe urządzenia kominów.

* * *

Drugi pożar miał miejsce we wsi Nowosolna pow. łódzkiego. Podczas nieobecności domowników powstał pożar w zagrodzie należącej do Jana Collera. Pomimo natychmiastowej akcji ratowniczej spłonął doszczętnie dom mieszkalny, stodoła z całym tegorocznym zbiorem, obora i narzędzia rolnicze.

Poszkodowany oblicza straty na 20,000 zł. Przyczyna pożaru nie została narazie ustalona. (p)

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki:
N. Epsteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rosenbluma (Cegielniana 12), Suk. Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (p)

Teatr Popularny

SUŁKOWSKI

Stefana Żeromskiego

występy Juljusza Osterwy

Defilada cieni i zjaw, jakie wyśnił genjusz Żeromskiego marząc o bohaterach, którzy walcząc z Arymanem zła współczesności, pchną świat na nowe tory. Oto doktór Judym z „Ludzi bezdomnych" — oto Walgierz. Udały — stary hetman Stanisław Żółkiewski — Czarowic z „Róży— rozbitkowie" z „Dziejów grzechu" — i tragiczni kondotjerzy z „Popiołów".

A z boku tych, którzy walczą o stworzenie ideału człowieczeństwa kroczy, z bohaterską szpadą w dłoni, w mundurze adjutanta Napoleona, Józef Sułkowski.

Bohater historycznego dramatu Żeromskiego należy również do kościoła wojującego o urzeczywistnienie dalekich idei. Ale walczy na przedpolach: przelewając krew na równinach Lombardji marzy o dalekiej Polsce — a patrząc w tęczę genjuszu Napoleona Bonapartego, uczy się od niego sztuki stania się wielkim, Sułkowski ukazuje nam się raczej terminator, niż mistrz. Ale równocześnie w stosunku do mniejszych od siebie występuje on jako nauczyciel, rzucający ziarno nowych prawd w serca ciemne (rozmowa z chłopami-żołnierzami, dialog z księżniczką Gonzagą).

Miłość Sułkowskiego do pięknej księżniczki naszkicowana jest pobieżnie, jakby z zawstydzeniem, że tam, gdzie padają wielkie słowa: Polska i ideał człowieczeństwa, uderzać może czyjeś serce i dla kobiety niedoskonałej. Wątek erotyczny rwie się też rychło, przechodząc na plan drugi.

„Sułkowski" wystawił „Teatr Popularny", z należytym pietyzmem i z wielką starannością.

Rolę tytułową kreował Juljusz Osterwa, na którego barkach spoczywało również ciężkie zadanie zmontowania dramatu Żeromskiego. Ciężkie, albowiem świeżo skompletowany zespół zwalczyć musi niemało trudności, by uzyskać to, co w sztuce aktorskiej jest bardzo ważnym momentem: wzajemne zharmonizowanie się grających artystów.

Niezapomniany twórca „Reduty" umiał z podatnej gliny aktorskiej ulepić pełne kształty, i wlać w nie ducha i należyty nastrój.

Sam jako Sułkowski błysnął całą maestrją swego wielkiego talentu porywając widza siłą swej ekspresji i bezpośredniości wymową cudownie modulowanego głosu — dając w całości wielką, niezrównaną kreację.

Piękne stonowanie, umiar i szlachetność cechowały grę E. Głogowskiej-Ściborowej (księżniczka Agnese Gonzaga). Znać w tem było, że pobyt młodej tej artystki w „Reducie" wyrył dodatnie piętno na artystycznej strukturze tej aktorki.

Świetny typ, pełen mocnej indywidualności o doskonałej masce dał Leopold Zbucki.

Bardzo dobrze wypadła scena zbiorowa aktu pierwszego dając pole do popisu Madalińskiemu (wyrazisty Zawilec) i utalentowanemu, młodemu artyście Wł. Staszewskiemu, który dublować będzie tytułową rolę po Osterwie.

„Sułkowski" jako pendant do „Balladyny" stanowi piękny początek nowego sezonu w Teatrze Popularnym".

W.

HASŁO SPORTOWE

Po niedzielnych meczach ligowych

Niespodziewana porażka Warty i Pogoni

Znów niedziela przyniosła nam sensację. Trudno obecnie przewidzieć dobrze wynik meczu, gdyż drużyny sprawiają niespodzianki.

Wyniki były także zgodne z naszemi przewidywaniami.

W naszem mieście zmierzyły się dwaj odwieczni rywale Ł.K.S. i Turyści.

Po zaciętej walce, lecz słabej jeżeli chodzi o poziom gry zwycięstwo odniosła całkiem zasłużenie drużyna czerwonych, która mimo słabej w pierwszej połowie gry w polu potrafiła odnieść sukces.

Zwycięstwem tym Ł.K.S. umocnił się na czole tabeli i w dalszym ciągu podąża krok w krok za Wartą i Wisłą. Turyści natomiast po trzytygodniowej przerwie nic nam nie pokazali i jak dawniej, zawiedli w linji ataku, który grał nadzwyczaj słabo pod bramką. W polu był jednak dobry.

Na nic przegrupowanie drużyny i wstawienie Kubika Olka do napadu, gdyż i tak anemiczność nie ustąpiła.

Po meczu tym Ł.K.S. znajduje się na trzecim miejscu, Turyści na przedostatnim.

Sensacją chyba niedzieli ubiegłej jest wygrana Warszawianki we Lwowie. Nikt chyba nie spodziewał się takiego obrotu rzeczy. Pogoń zagrożona spadkiem miała wytężyć wszystkie siły, aby odnieść zwycięstwo. Tymczasem nic się na lepsze nie zmieniło. Cała drużyna znajduje się w słabej formie i z pewnością już nie wydźwignie się z ostatniego miejsca tabeli i musi podzielić los Hasmonei. Szkoda wielka tego klubu, który posiada za sobą wspaniałą tradycję i wyniki uzyskiwane z najlepszemi drużynami środkowej Europy.

Obok Cracovii Pogoń reprezentowała najlepiej nasze piłkarstwo. Warszawianka poprawiła znacznie swą pozycję w tabeli, zajmując dziewiąte miejsce w klasyfikacji dotychczasowej.

W Warszawie Legja pokonała najpoważniejszego kandydata do pierwszego miejsca, poznańską Wartę. Gra stała na niskim poziomie; po przerwie z przewagą Warty. Po zwycięstwie tym Legja pewnie usadowiła się na czwartem miejscu i dąży do odegrania zeszłorocznej roli w mistrzostwie.

Wobec tego, że mecze ma do rozegrania w Warszawie spodziewać się należy, że niejeden jeszcze klub odjedzie od niej pokonany.

Warta przegrała, lecz nie strąciło to jej z pierwszego miejsca.

„Derby" Cracovii z Garbarnią przyniosły wynik nierozstrzygnięty.

Ostatni wreszcie mecz odbył się w Katowicach. Tutaj zawzięci rywale podzielili się punktami i poprawili swe położenie w mistrzostwie.

Ruch przy małej ilości gier może się jeszcze dostać do 6,7 miejsca, a IFC. napewno już nie wypadnie z ligi.

Jak widać drużyny śląskie po niepowodzeniu przychodzą powoli do siebie i zabezpieczają się przed strasznem widmem A klasy.

Ruch zabezpieczył się już, lecz los I.F.C. jeszcze nie przesądzony i może go go spotkać przykra niespodzianka.

Wyniki więc ubiegłej niedzieli wyjaśniły trochę zawikłaną sytuację.

Sprawa o odszkodowanie

Swego czasu donosiliśmy o burzliwym meczu Turyści Ib—Orkan o mistrzostwo klasy C, w którym sędzia usunął kilku graczy z boiska. W czasie tego meczu pomocnik Turystów Kowalski przy zderzeniu się z Pawlakiem z Orkanu został usunięty z boiska a Pawlak doznał uszkodzenia ciała i nie mógł dalej grywać a nawet pracować. Wskutek tego K. S. Orkan wniósł skargę do sądu w imieniu Pawlaka o odszkodowanie za stracony czas pracy. Sprawa ta odbędzie się w najbliższych dniach i budzi duże zainteresowanie w kołach sportowych.

Dyskwalifikacja Mili

Jak wiadomo bramkarz Ł. K. S.-u Mila został przez Wydział Gier i Dysc. Ł. Z. O. P. N.-u ukarany 4—o tygodniowym przymusowym odpoczynkiem za kopnięcie przeciwnika na zawodach Ł. K. S.—Philips. Jednocześnie sprawą tą zajął się również Wydział Gier i Dysc. Ligi, który ze swej strony ukarał Milę trzytygodniową dyskwalifikacją. Zachodzi więc pytanie na jak długo jest Mila zdyskwalifikowany. Według przepisów za jedno przewinienie nie może być gracz dwukrotnie karany i kara wyższej władzy jest miarodajna, wobec czego Mila odpocząć będzie tylko trzy tygodnie.

Marymont — Ł. T. S. G

Jak wiadomo drużyna Ł. T. S. G. w pierwszem spotkaniu o wejście do extra klasy pokonała ubiegłej niedzieli Polonję bydgoską w stosunku 4:1 (2:1). Drużyna łódzka miała techniczną przewagę nad przeciwnikiem, który grał jak wszystkie zespoły prowincjonalne t. j. na hurra. Pierwsza bramka pada dla Polonji już w dwie minuty po rozpoczęciu gry. Nie deprymuje to łodzian, którzy stopniowo zdobywają przewagę i do pauzy zyskują dwie bramki a po przerwie dalsze dwie bramki, przez Berkmana — dwie i Francmana II-dwie. Drużyna łódzka wystąpiła w nieco zmienionym składzie, a mianowicie: Falkowski, Mikołajczyk, Wypych, Wünsche, Pogodziński, Wolfhangel, Berkman, Francman II, Królik, Herbstreich, Wildner I. Skład ten będzie najprawdopodniej stale grywał. Meczem kierował poznański sędzia p. Tomaszewski, z którego drużyna łódzka była b. zadowolona.

Czy dojdzie do unieważnienia rozgrywek ligi

W związku z ostatniemi zajściami w łonie ligowców mówi się głośno o unieważnieniu dotychczasowych spotkań ligowych przez nadzwyczajne walne zgromadzenie Ligi, które zwołane zostało na dzień 6 października do Warszawy. Jak się jednak dowiadujemy z najbardziej miarodajnego źródła o unieważnieniu rozgrywek ligowych nie może być mowy, mimo, iż kilku klubom zależy na tem bardzo i czynią w tym kierunku starania. Przywódcy Ligi do tego nie dopuszczą. Nadzwyczajne walne zgromadzenie będzie tylko poświęcone omówieniu działalności Zarządu Ligi i Wydz. Gier i Dyscypliny.

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR — KINO — WIDOWISKA — RADJO

TEATRY

Teatr Kameralny: — Rzeczywistość.
Teatr Miejski: — Wesele Figara.

CO GRAJĄ W KINACH

Apollo — Jego najniebezpieczniejsza przygoda
Bajka — Sześć dziewcząt w poszukiwaniu noclegu.
Capitol — Kapitan gwardji królewskiej
Casino: — Łódź podwodna S. 44
Codso: — Orzeł Teksasu
Czary: — Pojedynek w samolocie
Dom Ludowy: — Karnawał Wenecki
Grand-Kino: Intrygant
Luna: — Nieśmiertelna miłość.
Mimoza: Król karnawała
Odeon: Pat i Patachon
Palace: — Wenus w siedmiu odsłonach.
skie.
Resursa: — Dom pod czerwoną latarnią.
Słońce: — W pazurach lamparta
Spółdzielnia: — Człowiek o błękitnej duszy
Wodewil: — Pat i Patachon.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa 18.

Dwa ostatnie występy Juljusza Osterwy.

Dziś ostatnie dwa występy Juljusza Osterwy w cieszącym się pełnem powodzeniem dramacie St. Żeromskiego „Sułkowski".

„FIRCYK W ZALOTACH"
z Juljuszem Osterwą
dla młodzieży szkolnej.

Jutro t. j. we środę o g. 4,30 pp. dana będzie specjalna dla szkół komedja Fr. Zabłockiego „Fircyk w Zalotach" z Osterwą w roli tytułowej.

TEATR GEYEROWSKI.
Piotrkowska 295.

W sobotę 21 września i w niedzielę 22 września 2 razy „Balladyna" J. Słowackiego.

TEATR KAMERALNY
Traugutta 1.
„RZECZYWISTOŚĆ"
B. Gorczyńskiego.

Dziś o godz. 9 wieczorem trzyaktowa komedja Bolesława Gorczyńskiego „Rzeczywistość" z Izą Kozłowską, Karoliną Lubieńską, Relewicz-Ziembińską i Michałem Meliną.

Ceny normalne. Od dziś ważne bilety ulgowe dla wojskowości i związków.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, wtorek, czwartek i w piątek po cenach popularnych kapitalne widowisko „Wesele Figara" Beaumarchais'ego.

Jutro, środa, po raz 41—szy „Mira Efros". Ceny popularne.

Bilety w kwiaciarni Salwy, Moniuszki 2 od 10 rano do 7 wiecz.

UROCZYSTOŚĆ BOGUSŁAWSKIEGO.

Teatr Miejski uczci uroczystość Bogusławskiego, wielkiego twórcy teatru polskiego, wystawieniem „Henryka VI" na łowach" w reżyserji Edmunda Wiercińskiego.

Premjera w sobotę dn. 21 b. m.

OPERA W TEATRZE MIEJSKIM.

W poniedziałek dn. 23 b. m. odbędzie się pierwsze przedstawienie operowe: dana będzie opera w 4—ch aktach G. Verdiego „Trubadur".

W otoczeniu chóru i orkiestry w partjach głównych wystąpią artyści opery warszawskiej Liljana Zamorska (Leonora), Helena Fotygo (Azucena), Stanisław Gruszczyński (Monrico), Franciszek Freszel (hr. Luna) i Józef Trembicki (Ferrando).

Reżyserja spoczywa w rękach Fr. Freszla.

Kierownictwo muzyczne objął dyr. T. Rydel.

Dekoracje K. Mackiewicza.

„CAPITOL", „PALACE", „ODEON"

Artystyczne ekrany Łodzi

Podając niedawno na łamach „Hasła" pod nagłówkiem „Gwiazdy wszechświatowej sławy czarują widza z ekranu Luny" nie mieliśmy na myśli obniżyć poziomu repertuaru kinowego innych kino-teatrów łódzkich, — lecz jedynie kierowaliśmy się względami na jakie faktycznie zasługuje dyrekcja Luny.

Rzecz zrozumiała, że oprócz „Luny", która zapoznała nas z szeregiem wybitnych gwiazd, a która miała i słabe filmy w swym repertuarze inne kina — jak: „Capitol", „Palace", „Odeon" i „Grand-Kino" prześcigały się wzajemnie w doborze filmów, dając publiczności na przemian lekkie komedje lub też dramaty o dużej wartości artystycznej z wszechświatowemi sławami ekranu.

Sezon 1928/29 sprawił wszystkim właścicielom kino-teatrów nie mało kłopotu. Wytwórnie amerykańskie „United Artists", Metro Goldwym Majers" Foxa i Bipu, a także krajowe wypuściły same asy swej produkcji przez co i poziom artystyczny filmów wzniósł się do potężnych rozmiarów.

Dzięki więc tylu wyprodukowanym filmom nietylko ekran „Luny" mógł nam pokazać najświetniejsze kreacje gwiazd, ale jak nadmieniliśmy i „Grand-kino", Capitol", „Palace", „Odeon" zapoznały ogół z perłami literatury kinowej. (S)

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ
FALA 1395.
17 września.

11.56 — 12,05. Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marj. w Krakowie.
12,05 — 12.50 — Muzyka płyt gramofonowych.
12,50 — Wiadomości z P.W.K. w Poznaniu.
13,00. — Kom. meteorologiczny, komunikaty przygodne.
15,40. — Komunikat gospodarczy.
16,15. — „Chwilka lotnicza" (Światowe szlaki powietrzne).
16,30. — Program dla dzieci.
17,15. — Z podróży sprawozdawcy radjowego. Feljeton uzdrowiskowy p. t. „Autem do Kazimierza nad Wisłą".
17,25. — „O propagandzie turystyki wodnej" (Dział „Sport i Wychowanie Fizyczne").
17,50. Ostatnie nowiny z Wystawy. Transm. z Poznania na wszystkie polskie stacje.
18,00. — Muzyka operowa.
19,00. Rozmaitości, oraz kom. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce.
19,25. — „Prawda o durze brzusznym" (Dział „Hygjena i Medycyna").
19,50. — Transm. opery z Poznania.
W przerwie kom. Teatrów Miejskich.
Po trans. kom.: meteor. sport. naprogram oraz kom. P.A.T.

Do akt. Nr. 1333 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 września 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Aleksandrowskiej 28, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Moszka Ursztajna i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 425.

Łódź, dnia 7 września. 1929 r.

Komornik: STANISŁAW STOPCZYŃSKI.

Do akt Nr. 1301 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego X rewiru w Łodzi, STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 września 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Rajtera 30 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy T. K. Biederman, i I. L. Krakowski i S-ka i składających się z dwuch koni i furgonu oszacowanych na sumę Zł. 800.

Łódź, dnia 7 września. 1929 r.

Komornik: STANISŁAW STOPCZYŃSKI.

Do akt Nr. 1071 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego X. rewiru w Łodzi, STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 września 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Kochanowskiego 17, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Aleksandra Szyllera i składających się z różnych rzeczy, mebli i towarów oszacowanych na sumę Zł. 1085.

Łódź, dnia 11 września 1929 r.

Komornik: STANISŁAW STOPCZYŃSKI

Do akt Nr. 407 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 września 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Zgierskiej 42 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Majera Lewkowicza i skadających się z mebli i palta oszacowanych na sumę Zł. 435.

Łódź, dnia 7 września. 1929 r.

Komornik: STANISŁAW STOPCZYŃSKI.

Do akt Nr. 1978 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XII rewiru w Łodzi STANISŁAW DULKOWSKI, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 25 września 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy, ul. Zielonej pod Nr. 33 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Wolfa Pustelnika i składających się z mebli ocenionych na sumę 1170 Zł.

Łódź, dnia 10 września 1929 r.

Komornik: STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt Nr. 1814 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XII rewiru w Łodzi STANISŁAW DULKOWSKI, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 25 września 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej pod Nr. 19 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Hersza Sendowskiego i składających się z mebli ocenionych na sumę 650 Zł.

Łódź, dnia 10 września 1929 r.

Komornik: STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt Nr. 1995 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 4 października 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Rzgowskiej Nr. 59, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Zygmunt Frycze i S-ka" składających się z pianina Bechsztajn" ocenionych na sumę 1000 Zł.

Łódź, dnia 11 września 1929 r.

Komornik: LEONARD NABOROWSKI.

Do akt Nr. 1978 1929 r.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Odbito w drukarni własnej, Piotrkowska 15. Redaktor odpowiedzialny: Adam Żuczkiewicz.